„**UZDRAWIACZ", listopad 2011 r.**

ENERGETYCZNY PAS CNOTY

Nakazy i zakazy będące wytworem ludzkiej myśli, wyobrażeń mają dominujący wpływ na zmiany zachodzące nie tylko w strukturze emocjonalnej człowieka, ale również w strukturach ciała. Mogą przyczynić się do powstania nieodwracalnych zmian, których zwykły człowiek – w swoim logicznym myśleniu - nie jest w stanie zrozumieć. Zmiany mogą być tak głębokie, że po latach mogą utworzyć się z nich strukturalne skostnienia (zwapnienia, ostrogi). Praca nad nimi wymaga zrozumienia i odkrycia istoty ich przyczyny, która niekiedy może być zagmatwana, zamglona, niechcąca się ujawnić, co w konsekwencji powoduje utrudnienie jej leczenia, a tym samym powrót do całkowitego zdrowia (sprawności psychofizycznej). Uzdrawiający Światłem działając Boską Energią Światła jest w stanie zlikwidować zniekształcenia energetyczne, które przybrały już postać zmian fizycznych.

Jednym z zakazów i nakazów, który w dużym stopniu powoduje choroby jest nakaz wierności

partnerowi, czy - jak kto woli - zakaz jego zdradzania. Na poziomie energii manifestuje się on jako **pas cnoty**, **obręcz wokół bioder, czy wręcz betonowe biodra**. Tu nie chodzi o to, żeby rozważać: zdradzać czy być wiernym, ale o to, żeby być dobrym człowiekiem, tak rozwiniętym duchowo, by nie mieć takich dylematów. Przytoczę dwa przykłady obrazujące, jakie rezultaty uzyskuję, zdejmując ten pas cnoty.

ZACZĘŁA NORMALNIE CHODZIĆ

- Moja babcia, lat 75, jest osobą zawsze pełną życia, energiczną i radosną. Nigdy nie skarży się na swoje dolegliwości, tak więc kiedy ostatnio zaczęła narzekać na ból w nodze, rodzina zasugerowała jej, by zrobiła sobie badania. Babcia niechętna leczeniom, w końcu widząc, że z każdym dniem coraz trudniej jest jej się poruszać - ledwie wstała z łóżka i wielkim bólem przeszła kilka kroków - nie miała innego wyjścia i do lekarza poszła. Pani doktor po obejrzeniu nogi stwierdziła: "Ja wiem co to jest i przepiszę coś co na pewno pomoże". Babcia wykupiła to „coś" – ból faktycznie zelżał, lecz po kilku dniach wrócił równie silny jak na początku. Rodzina wysłała więc ją do masażystki, która w końcu ubrała tę dolegliwość w słowa: „To zatory i torbiele wokół kolana, ogólnie bardzo poważny stan zapalny, tak że masaż byłby dla niej nawet niebezpieczny."

W tym momencie postanowiłam zwrócić się do Pana Stanisława Kwasika o pomoc, którego jestem uczennicą: - od dwóch lat uczę się w w jego Szkole Rozwoju Duchowego. Ponieważ

mieszkamy z rodziną 300 km od Zamościa, a droga byłaby dla babci - w tym stanie - ciężka, postanowiliśmy, że sama pojadę i przeze mnie - jako medium - zostanie babci przekazana energia.

W czasie sesji p. Kwasik od razu kazał wczuć się w biodra babci, wyczułam tu silną blokadę, jakby żelazne, ołowiane majtki: – wielowarstwowy pas cnoty, przekazany genetycznie, widziałam go również u przodkiń wiele pokoleń wstecz. Wiedziałam też, że babcia utwierdzała ten pas zakazów i nakazów swoim życiem. I teraz jakby stopił się on w tym miejscu z ciałem i usztywnił je, utrudniając przepływ energii w dolne partie – co oczywiście zaowocowało obecnie na poziomie fizycznym zatorami nie do rozmasowania. Informacja ta przyszła do nas w miarę szybko, trzeba było zdjąć te blokady u wszystkich objętych nią osób w kodzie genetycznym. W końcu babcia została całkowicie uwolniona na tym poziomie, a nogi - wcześniej sztywne, ciężkie - stały się ciepłe i radośnie wchłonęły strumień energii płynący z góry. Czułam, że są o wiele lżejsze, a cała postać babci została zharmonizowana.

Po powrocie dowiedziałam się, że babcia już tego dnia była pełna radości, bo – o dziwo – nastąpił przełom z nogą i już mogła bez bólu stąpać, opuchlizna nieco zeszła, a w następnych dniach babcia zaczęła „biegać" jak wcześniej, a może nawet z jeszcze większą radością, która wypełniła również mnie, kiedy o tym usłyszałam! Babcia jest zachwycona, a ja kolejny raz zobaczyłam jak wiele informacji płynie z wyższych poziomów, jak wyraźne i widoczne są rezultaty tego, co tam się dzieje – jak pięknie i szybko działa oczyszczająca energia, jak bezpośredni wpływ ma na nasze życie we wszystkich jego przejawach. Jestem ogromnie wdzięczna Panu Stanisławowi, który cudownie umożliwia ten uzdrawiający przepływ.

Aleksandra

USTĄPIŁA ZAKRZEPICA

- Moja córka Danuta, lat 39, choruje na zakrzepicę prawej nogi i zator lewej nogi. Najpierw trafiła na oddział chirurgii naczyniowej szpitala specjalistycznego w Łodzi, miała mieć operowaną nogę z zakrzepicą. W tym czasie zator lewej nogi został podleczony lekami.

Zakrzepica spowodowała, że prawa noga była spuchnięta jak bania, i dochodziła już do nerki. Córka miała być operowana, lekarz powiedział jej wprost, żeby nie robiła sobie nadziei na życie

W tym czasie - ja jako pacjentka - byłam u p. Stanisława Kwasika i o tym mu opowiedziałam. P. Kwasik kazał mi wczuć się w córkę jako medium i odczuć pas cnoty na biodrach, co też uczyniłam. Poczułam jak od p. Kwasika poszła energia i jak zszedł u córki pas cnoty, następnie poczułam jak do nóg z całego ciała popłynęła energia. Na drugi dzień spuchnięcie nogi zmniejszyło się o połowę, poprawiło się też samopoczucie córki. Lekarze jeszcze zrobili badania, z operacji zrezygnowali i wypisali ją ze szpitala.

Lekarz hematolog w Zamościu obejrzała wcześniejsze i obecne wyniki i stwierdziła, że córka ma znajomości u „Góry”. W tej chwili córka normalnie funkcjonuje, czyli chodzi, noga nie jest spuchnięta.

Dziękuję, jestem bardzo wdzięczna Panu Stanisławowi Kwasikowi za okazaną pomoc mojej córce Danusi.

Genowefa

CZASEM NIEMOŻLIWE STAJE SIĘ MOŻLIWYM

Jakie to proste, zdjąć pas cnoty i osiągnąć tak szybko tak znakomity efekt uzdrowicielski - można byłoby z przekąsem powiedzieć. Tylko dlaczego tego się nie robi? Ten pas cnoty na poziomie energii przepoławia człowieka na wysokości bioder. Powoduje, że dolna część ciała jest niedoenergetyzowana i naznaczona przez to na chorowanie. Stan zdrowia Danuty był bardzo ciężki, skoro lekarz powiedział jej, żeby nie robiła sobie nadziei na życie. Inna sprawa, czy on jako lekarz i człowiek mógł tak chorej powiedzieć?! Obydwie pacjentki doszły do zdrowia, nie chcę jednak twierdzić, że wyzdrowiały one całkowicie. Potrzebny jest czas, aby ich organizmy, uzyskawszy równowagę energetyczną i pozbywszy się przyczyny choroby, same doprowadziły się do pełnego zdrowia.

Zablokowane biodra to przede wszystkim - w perspektywie - zwyrodnienie stawów biodrowych, kolan, stawów skokowych; to choroby tkanek miękkich, naczyń krwionośnych, limfatycznych, narządów płciowych. Zestaw możliwych - z tego powodu - chorób jest długi, trudno je tu wszystkie wymienić.

Zawsze podkreślam: ja chcę pracować ze zdrowymi, a nie z chorymi. Ten **pas cnoty trzeba zdjąć za młodu, wtedy życie będzie nie tylko zdrowsze, ale i pełniejsze, piękniejsze.** To wielki bezsens żyć w ograniczeniach, doprowadzać się do chorób, których można przecież uniknąć!

STANISŁAW KWASIK

Załącznik nr 1

Po przeczytaniu ostatniego Pana artykułu „Energetyczny pas cnoty” w miesięczniku „Uzdrawiacz”, potwierdzam na swoim przykładzie, że ma Pan całkowitą rację, że ten pas trzeba zdejmować możliwie wcześnie, gdy jest się jeszcze młodym, gdy nie jest jeszcze zbyt ciężki, gruby, twardy, nie wyrządził jeszcze szkody. Wiadomo, że to co rozwijało przez lata, pokolenia, wymaga czasu, aby się cofnęło. Niestety, bardzo uciążliwe i bolesne są skutki blokady zbudowanej na biodrach.

Przekonałam się też, że mamy nie jedną, lecz kilka warstw energetycznych pasa cnoty. Jedna warstwa to ta otrzymana w „spadku” od matki, babki i praprababek, czyli zapisana w naszych genach. Już ta warstwa pęta nas wystarczająco mocno. W dodatku wpaja się nam od dziecka, że mamy być miłe, układne, uległe. Moralność społeczna i kulturowa jest pruderyjna, a systemy w oparciu o które jesteśmy wychowywane uznają, że natura ludzka, a zwłaszcza kobieca jest upadła, niemoralna, nieczysta, winna, grzeszna. Rośniemy więc w systemie zakazów i nakazów, i dokładamy sobie następne ciężary na biodra. Ja po latach, gdy zaczęłam usuwać z Pana pomocą ten pancerz ze swoich bioder, miałam uczucie, że jest wręcz zapieczony i dodatkowo przybity gwoździami!

Zamiast w życiu słuchać swojego serca, miotamy się, by przypodobać się innym. Tak wiele rzeczy i zachowań uznanych jest przez naszą rodzinę i społeczeństwo za niemoralne, więc potępiamy siebie, a obręcze energetyczne na naszych biodrach zaciskają się i stają się coraz cięższe, aż pojawią się choroby. Wierzymy jeszcze, że lekarz uwolni nas od bólu i cierpienia.

Gdy to się jednak nie dzieje, szukamy pomocy u uzdrowiciela. Ja miałam to szczęście, że trafiłam do Pana. Odkrywamy, że to brak duchowej równowagi jest powodem naszego cierpienia. Dlatego trzeba usunąć z ciała blokady, by odzyskać zdrowie. Zdjąć energetyczny pas cnoty budowany latami.

Pracując nad sobą u Pana uświadomiłam też sobie, że jedyną ścieżką trwałego rozwoju człowieka jest jego ciągłe troszczenie się o swoją duchową doskonałość. Odrzuciłam kulę, odzyskałam spokój wewnętrzny i radość. Od lekarza usłyszałam: innym z wiekiem zdrowia ubywa, a pani przybywa!

Nic więc dziwnego, że moje serce jest pełne wdzięczności dla Pana uzdrowicielskiej pracy. Życzę DALSZYCH WSPANIAŁYCH SUKCESÓW dla dobra nas wszystkich.

Bogusława

Załącznik nr 2

Moja babcia, lat 81, od dłuższego czasu ma problemy zdrowotne. W ostatnim czasie stan jej zdrowia pogorszył się do tego stopnia, że znalazła się w szpitalu. Miała spuchnięte nogi, a lekarze nie potrafili określić, jak długo będzie przebywała w szpitalu. Kilka dni później miałam umówioną wizytę u Pana Stanisława Kwasika. Podczas seansu wspomniałam Panu Stanisławowi o złym stanie babci. Pan Stanisław zaproponował, żebym wczuła się w jej biodra - w energetyczny pas cnoty. Poczułam majtki z blachy. Powoli zaczęliśmy je ściągać. W tym momencie odczułam na jej biodrach energetyczne błoto, które zaczęło powoli kapać. Gdy błoto

spłynęło, nastąpiła ulga. W ciągu czterech dni od wizyty u Pana Stanisława opuchlizna nóg ustąpiła i babcia została wypisana ze szpitala.

W imieniu mojej babci i swoim chciałam Panu Stanisławowi Kwasikowi bardzo serdecznie podziękować za pomoc.

Maria

Załącznik nr 3

Zgadzam się z Panem Stanisławem Kwaskiem, że energetyczny pas cnoty powinien być zdjęty jak najwcześniej, kiedy nie wyrządził jeszcze większej szkody. Nie musi to być niedomoga fizyczna, ale często bywa to dolegliwość na tle emocjonalnym. Zakazy i nakazy, które tak mocno tkwią w naszych umysłach i podświadomości, że nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele niedobrego mogą wyrządzić nam samym. Tego przykładem mogę być ja. Nie miałam dolegliwości fizycznych, oprócz bardzo bolesnych i obfitych okresów. Bardzo bałam zbliżyć się emocjonalnie do mężczyzny. Stworzyć wieź, której potrzebuje każdy człowiek. Bałam się wejść w dorosłość, otworzyć się na bliską osobę. Zgłosiłam się po pomoc do Pana Stanisława Kwasika. Po zdjęciu energetycznego pasa cnoty jestem już gotowa otworzyć się i dać ciepło bliskiej osobie. Ustąpiły też dolegliwości związane z okresem, które były dla mnie bardzo uciążliwe. Dzięki Energii Światła zmieniło się u mnie widzenie różnych spraw. Inaczej, głębiej patrzę na otaczający nas świat. Wyraźniej widzę co jest w życiu ważne.

I za to dziękuję bardzo Panu Stanisławowi.

Katarzyna

Załącznik nr 4

Zdjęcie energetycznego pasa cnoty zaowocowało u mnie zmianą systemu wartości. Mam całkowicie odmienne spojrzenie na sprawy damsko-męskie. Otworzyłam się na prawdziwe i pełne odczuwanie miłości duchowej i fizycznej. Teraz już wiem i czuję, jak to naprawdę ma wyglądać i na czym to wszystko polega. Wcześniej bałam się zbliżeń z mężczyznami. Niby wiedziałam, że "kocham", ale nie potrafiłam zaakceptować siebie i swojej seksualności. Dlatego byłam sama. Nie potrafiłam być z mężczyzną. Nie potrafiłam dawać, brać i nie umiałam zaufać żadnemu mężczyźnie. Po prostu odczuwałam strach przed mężczyznami, mimo że jestem osobą dorosłą. Po zdjęciu energetycznego pasa cnoty wszystko odmieniło się w mojej głowie. Czekałam niecierpliwie na efekty terapii, a one przyszły i powoli układają się w moim umyśle jak elementy układanki. Teraz umiem już okazać moje uczucia. Stałam się osobą bardziej wrażliwą, otwartą, cieplej patrzę na innych ludzi. Teraz czekam na pojawienie się miłości w moim życiu. To wszystko dzieje się na poziomie energetycznym. Zakazy i nakazy zniknęły z mojej świadomości. Umiem już odczuwać i odróżnić co jest właściwe i dobre. Co do dolegliwości fizycznych to zawsze miałam bardzo obfite i bolesne miesiączki. Krwawienia były tak silne, że trudno mi było się zabezpieczyć przed nimi. Teraz to się zmieniło. Krwawienia stały się prawidłowe, a bólu już nie ma. Jestem zupełnie inną osobą i to mnie bardzo cieszy. Patrzę na siebie mniej krytycznie, mam poczucie własnej wartości co wcześniej nie miało miejsca. Czuję, że jestem bardziej lubiana przez otoczenie poprzez zmianę mojej osobowości. Po prostu jestem bardziej radosną osobą. Bardzo dziękuję za terapię.

Zofia

Załącznik nr 5

Zdjęcie blokady energetycznego pasa cnoty przez Pana Stanisława Kwasika dało w moim przypadku bardzo pozytywne skutki i zaskakuje mnie cały czas! Piersi zaczęły rosnąć (a mam 26 lat!), zrobiły się bardziej jędrne, zaokrąglone, miękkie, miłe w dotyku, uniosły się do góry, a

mój partner twierdzi, że jak się je dotyka, to bije od nich pozytywna podniecająca energia ;) Nogi się wysmukliły i wydają się dłuższe. Bardzo mocno polepszyła mi się równowaga i koordynacja ruchowa. Zaczęłam częściej ubierać się w krótkie spódniczki, sukienki i buty na obcasie, co już w ogóle nie było wcześniej w moim stylu.
Nabrałam pewności siebie i pokochałam swoją kobiecość. Już nie wstydzę się wyprostować i wypiąć piersi do przodu. Wstyd związany z kobiecością odszedł w niepamięć. Jestem szczęśliwsza, częściej się uśmiecham.
Kiedyś przeszkadzało mi, jak obca osoba przez przypadek mnie dotknęła (w tramwaju, w sklepie, na ulicy itp.). Teraz już nie czuję dyskomfortu psychicznego w związku z takimi sytuacjami. Jestem bardziej otwarta na kontakty z ludźmi.
Moje życie naprawdę odmieniło się na lepsze. Ja odmieniłam się na lepsze :) Niezmiernie dziękuję Panu Stanisławowi Kwasikowi za tyle pozytywnej energii w moim życiu!

Elżbieta